Nr. 255. — NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 27 Października 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Eng... i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyce ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyrska. — W **Tarnowie** M. Rackach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, sko notowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Mała ententa

Kraków, 26 października.

Take Jonescu, odbywszy w Pradze konferencje z Beneszem i Stambulińskim, przybyć ma w tych dniach do Warszawy. Idzie tu o ustosunkowanie się wzajemne państw sukcesyjnych i zorganizowanie się ich dobrowolne w jakąś jednolitą grupę, opartą na wspólnej myśli politycznej i ekonomicznej. Jednem słowem idzie tu o t. zw. »małą ententę«. Sprawa bardzo trudna i zawikłana. Twórcy traktatu wersalskiego rozbijając Austrję, nie zadawali sobie trudu odgadnąć, co na jej miejscu powstanie. Z dziwną lekkomyślnością i nieznajomością zarówno przeszłości jak teraźniejszości tych ziem, dzielili je swem władnem słowem, już to spełniając zobowiązania, zaciągane w różnych czasach i okolicznościach, już to ulegając przypadkowym, doraźnie działającym wpływom. Na tej drodze powstało, rozrosło się lub wreszcie skurczyło aż do karykatury siedm państw: Austrja, Węgry i Bułgarja skurczone, Czechosłowacja — nowo utworzona, Rumunja, Grecja i Jugosławja zrekonstruowane i ogromnie rozszerzone. Polska z natury swego położenia i płynącego stąd charakteru politycznego do tej grupy bezpośrednio nie należy. Ma ona zasadniczo inną misję historyczną do spełnienia. Niemniej istnieje szereg bardzo poważnych interesów, które nie pozwalają ani tym nowym państwom pozostawiać Polski na boku, ani też Polsce obojętnie przypatrywać się, jak się te państwa wspólnie organizują, jak schodzą ze sobą w pewne szczególne związki.

Już dwuletnie doświadczenie z istnienia tych państw poucza z dostateczną jasnością, że dalsze takie ich trwanie obok siebie, może mieć tylko jeden skutek: stopniowe ale nieuchronne ostateczne zubożenie i zanarchizowanie Europy środkowej. Siedm bowiem państw i tyleż par zaciekłych antagonizmów, które w warunkach mniejszego wyczerpania psychicznego i materjalnego byłyby już dawno doprowadziły do — siedmiu również wojen. Jeżeli jednak nie prowadzi się wojen, tem nie mniej istnieje między temi państwami ukryty stan wojenny. Paraliżuje on wszelkie usiłowania odbudowy i wyjścia na szerokie pole swobodnej i opartej na wzajemnem bezpieczeństwie twórczości.

Twórcy tego stanu rzeczy, przedewszystkiem zaś Francja, zdają sobie sprawę z tego, że utrwalenie takiego stanu może prędzej czy później wyjść tylko na korzyść Niemiec. Sąsiadując bowiem z plejadą takich małych państw, nurtowanych antagonizmami wzajemnemi, będą one mogły z łatwością stosować zasadę »divide et impera«, osiągając stopniowo coraz śmielsze swoje cele. Dlatego też w Paryżu od dawna już pieszczą myśl o stworzeniu federacji naddunajskiej, któraby, zachowując nietknięte twory traktatu wersalskiego, tworzyła z nich równocześnie jakąś wyższą całość, zdolną do celowego działania na zewnątrz. Unja komunikacyjna, celna i monetarna, miałaby być podstawą takiej federacji.

Plan teoretycznie niewątpliwie trafny. Ale jak go wykonać? W jaki sposób pogodzić obciętych z tymi, na których rzecz te obcięcia zostały dokonane? W jaki sposób sprawić, aby niemiecka Austrja, pogodziwszy się z utratą południowego i środkowego Tyrolu, a jeszcze więcej z faktem, że blisko cztery miljony Niemców dostało się na mocy zasady »samostanowienia narodów« pod twarde rządy czeskie, weszła dobrowolnie w związek trwalszy z Czechami? Co zrobić z Węgrami, którym zabrano dwie trzecie ich terytorjum, rozbito ich idealną całość historyczno-geograficzną, oddano około trzech miljonów pod panowanie obce i nad wyraz ciężkie? Jak wreszcie załatwić sprawę z Bułgarją, którą pozbawiono owoców trzech krwawych wojen, zamknięto w ciasnych i niesprawiedliwych granicach, odcięto od morza Egejskiego na rzecz Grecji, ponad wszelką miarę rozrośniętej.

Ale nietylko poszkodowani w tej wojnie stanowią prawie niemożliwą do przezwyciężenia trudność w tworzeniu owej federacji. Niemniejsze trudności piętrzą się także po stronie t. zw. »zwycięzców«. I tu trudności te stoją w stosunku odwrotnym do uprawnienia, z jakiem przyszli oni w posiadanie nowych terytorjów. Prawo, na podstawie którego Czechom dostała się Słowaczyzna i Ruś węgierska, jest jednem z najbardziej kaduczných, jakie stosowano w historji. Strzegąc tej swojej »własności«, Czechy nie mogą wchodzić w związki z tymi, którzy tę właśnie ich własność muszą z konieczności najbardziej energicznie kwestjonować. Rumunja otrzymała za wiele terytorjum węgierskiego. Dla wyzwolenia trzech miljonów Rumunów siedmiogrodzkich oddano pod jarzmo obcoplemiennej niewoli cztery miljony innych. Jugosławja także uważałaby, że spotkała ją najcięższa krzywda, gdyby część jej terytorjum chciano odebrać. Jednem słowem, ponieważ każdy ze »zwycięzców« wziął dobry kawał tego, czego w najśmielszych swoich i najbardziej megalomańskich marzeniach nie oczekiwał i co mu się nigdy nie należało, przeto trudno wprowadzić go dzisiaj w taką kombinację zarówno z towarzyszami zwycięstwa, jak z ofiarami jego, w której mógłby on wyzbyć się strachu, że pewnego pięknego dnia straci te swoje niespodziewane nabytki. W wytworzonych niebacznie warunkach o wiele łatwiejsze jest dochodzenie do skutku sojuszów małych zaczepno-odpornych między temi małemi państwami, niż skupienie ich w jedną całość, opartą na jednolitej myśli politycznej i ekonomicznej.

Kiedy Czechom wydało się, zdaje się zresztą słusznie, że Węgry zaczynają na siebie zwracać coraz życzliwszą uwagę Francji, nie omieszkały porozumieć się z Jugosławją dla wspólnej obrony swoich zdobyczy, właśnie na Węgrach poczynionych. Konstrukcja p. Benesza wymagała jednak przystąpienia do tego sojuszu także i Rumunji, która jako trzecia sukcesorka Węgier jest na równi z Czechami i Jugosławją zainteresowana w tem, aby one pozostały tem, czem je uczynił traktat w Neuilly tj. tułowiem z odrąbanemi rękami i nogami. Al już co do Rumunji to sytuacja okazała się zbyt skomplikowaną, aby w Bukareszcie zdecydowano się na to, co z łatwością wykoncypował Benesz, również szybko i bez namysłu. Oprócz Siedmiogrodu bowiem Rumunja połknęła jeszcze Bukowinę i Besarabję. W ten sposób znalazła się w kolizji z przyszłą Rosją. A to zmusza ją do oglądania się także na inne kombinacje. Dla Czech odbudowanie jak najsilniejszej Rosji musi być logicznie przedmiotem najgorętszych marzeń. Silna Rosja sięgnie po Besarabję i Bukowinę i wogóle zapragnie przebudować środek i wschód Europy na swój fason. Cóż wtedy stałoby się z sojuszem czesko-rumuńskim?

Aby wyczerpać i zanalizować wszystkie możliwości, wynikające zarówno ze wspólnoty jak ze sprzeczności interesów omawianych państw, potrzebaby napisać grubą książkę, a nie zwyczajny artykuł dziennikarski. Tu wystarczy tylko zilustrować trudności, piętrzące się przed każdym, kto w imię takich czy innych interesów pragnie przezwyciężyć anarchję, panującą między temi państwami, jako nieuchronny wynik sposobów, w jaki je tworzono i przetwarzano.

Owa federacja naddunajska, nazywana popolicie »małą ententą«, długo jeszcze pozostanie niedościgłym celem zabiegów i starań przedewszystkiem Francji. Obok trudności, tkwiących w samym materjale budulcowym dla tej federacji, ma ona do zwalczenia jeszcze trudności ze strony własnych wczorajszych aljantów, Włoch i Anglji. Włochy, obawiające się odbudowania dawnych Austro-Węgier pod nową postacią federacji naddunajskiej, z wielką usilnością psują Francji jej grę. Anglja zaś, która nie ma żadnego interesu w tem, aby hegemonja Francji rozciągała się koniecznie aż na całą środkową Europę, zachowuje wymowną neutralność wobec tych usiłowań francuskich.

Że polityka włoska wiedziona jest trafnym instynktem co do właściwego znaczenia owej federacji i co do konsekwencyj, do których musiałaby ona doprowadzić, świadczy chociażby fakt, że cesarz Karol ogłosił właśnie przed tygodniem w paryskiej »Revue Universelle« swój artykuł, w którym najgoręcej oświadcza się za — federacją naddunajską. Czytelnik przetrze zapewne w tem miejscu oczy. Czyżby cesarz Karol pisywał artykuły? Owszem, on je pisuje w sprawie restytucji swego tronu. Takie właśnie są czasy, że nawet excesarze w swoich własnych »najwyższych« osobach imają się dziennikarstwa. Cóż pisze ten nowy nasz kolega zawodowy? Oto długo i szeroko stara się on uzasadnić swoją politykę, zdążającą do osobnego pokoju, stwierdzając, że odpadnięcie Austrji od Niemiec nie doszło do skutku nietylko wskutek oporu Czernina, lecz także wskutek zaciekłości Clemenceau. Wspomnienia to bierze cesarz Karol za podstawę do dowodu, że utworzenie federacji naddunajskiej pod berłem Habsburgów byłoby jednym racjonalnem wyjściem z trudności i najlepszem zabezpieczeniem interesów Francji. Cesarski autor zapewnia, że Niemcy dążą tylko do odwetu i że przyłączenie Austrji do Niemiec ma przedewszystkiem temu celowi służyć. Jedynym zatem środkiem zabezpieczenia pokoju i interesów Francji jest utworzenie federacji naddunajskiej pod berłem habsburskiem. Wreszcie Karol oświadcza, że jego deklaracja o złożeniu władzy cesarskiej z dnia 11 listopada 1918 r. nie może być w żadnym razie uważana za abdykację. On bowiem nie zamierza wcale wyrzekać się »praw« swoich i swojego domu.

Ten głos excesarza Austrji może być oceniany w dowolny sposób. Nie można jednak odmówić mu znaczenia dokumentu, który charakteryzuje jeżeli nie działalność polityczną tych czy innych czynników, to w każdym razie objektywne położenie środkowej Europy.

Obustronna ratyfikacja preliminarjów.

CENTR. KOM. WYK. SOWIETÓW RATYFIKOWAŁ TRAKTAT.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Pod adresem polskiej delegacji pokojowej w Rydze nadeszło zawiadomienie, podpisane przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina, **iż Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów ratyfikował preliminarja pokojowe.**

Jednocześnie Cziczerin proponuje, **aby wymiana ratyfikacji nastąpiła w dniu 2 listopada w Libawie.**

W zakończeniu Cziczerin w imieniu Rosji wyraża **radość z powodu nawiązania stosunków sąsiedzkich między Polską a Rosją.**

ZAWIADOMIENIE SOWIETÓW O RATYFIKACJI.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) W dn. wczorajszym ministerstwo spraw zagranicznych wysłało **do Moskwy depeszę z zawiadomieniem o ratyfikacji traktatu w Rydze.**

W dniu 26 bm. wyjeżdża do Libawy w towarzystwie sekretarza p. Ładoś celem dokonania formalności wymiany ratyfikacji.

WYMIANA AKTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Na czele delegacji polskiej, która ma się udać do Libawy, **dla wymiany aktów ratyfikacyjnych,** stanie sekretarz delegacji pokojowej p. Ładoś. Ze strony sowieckiej przybędzie do Joffego sekretarz Joffego p. Lorenc. Dokument traktatu rozejmowego ma być, podobnie jak dokument traktatu wersalskiego, wydrukowany. — Egzemplarz taki wraz z ratyfikacją zostanie wręczony delegacji sowieckiej.

Co do rozpoczęcia właściwych rokowań pokojowych, termin ich dotąd nie został jeszcze ustalony. Podobno przewodniczący p. Dąbski ponowny swój wyjazd do Rygi uzależnia od paru zasadniczych warunków, dotyczących techniczne strony delegacji. Na razie minister spraw zagranicznych **Sapieha powierzył p. Dąbskiemu scentralizowanie w swoich rękach wszystkich spraw wojskowych.**

SOWIET UKRAIŃSKI RATYFIKOWAŁ PRELIMINARJA.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Rząd Ukrainy sowieckiej przesłał pod adresem delegacji polskiej zawiadomienie urzędowe, że **Centralny Komitet Wykonawczy Ukrainy sowieckiej ratyfikował preliminarz pokojowy.** Zawiadomienie to podpisał prezes rady komisarzy ludowych Ukrainy Rakowski.

REPRESJE PRZECIW POLAKOM WSTRZYMANE.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Zastępca przewodniczącego rosyjskiej delegacji pokojowej Obolenski zawiadomił sekretarza delegacji pokojowej polskiej, że rada komisarzy w myśl warunków pokojowych wydała **rozkaz zaprzestania wszelkich represyj przeciwko obywatelom polskim,** zarządziła uwolnienie osób pochodzenia polskiego, trzymanych w więzieniach oraz umorzenie wszelkich postępowań karnych, wdrożonych przeciw obywatelom polskim.

P. P. S. O TRAKTACIE RYSKIM.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady naczelnej P. P. S., na którem poseł Barlicki zdawał sprawozdanie z przebiegu rokowań pokojowych w Rydze.

Po dłuższej dyskusji Rada uchwaliła rezolucję, w której zaznacza, że aczkolwiek zdaje sobie sprawę z braków traktatu ryskiego, że nie zadowala dążeń narodowych ani Ukrainy, ani Białejrusi, to jednak Rada naczelna **uważa zawarcie traktatu ryskiego za krok dodatni** który pozwoli na oddanie się spokojnej pracy wewnętrznej nad doprowadzeniem **do ustroju socjalistycznego.** Wobec tego Rada naczelna solidaryzuje się z głosowaniem frakcji P. P. S. w Sejmie za ratyfikowaniem traktatu.

RATYFIKACJA TRAKTATU FINLANDZKO-ROSYJSKIEGO.

Moskwa, 26 października (PAT). Centralny komitet wykonawczy **ratyfikował dnia 23 bm. traktat pokojowy z Finlandją.**

Z WRANGLEM NIEMA ZAWIESZENIA BRONI.

Warszawa, 26 października. Rosyjska Agencja prasowa donosi na podstawie informacyj z miarodajnego źródła, że wiadomości **o zawieszeniu broni na froncie jen. Wrangla są bez podstawne.**

Życzenia białoruskiego rządu narod.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Delegaci rządu białoruskiego Tyszkiewicz i Łaskowski oświadczyli dziennikarzom, iż **rząd narodowy białoruski protestuje przeciw podziałowi Białejrusi między Polskę i sowiety i domaga się od Polski utworzenia pod jej auspicjami zjednoczonej, niepodległej Białejrusi.**

Z Rosji sowieckiej.

Helsingfors, 26 października (PAT). **W gubernji moskiewskiej** panuje narazie spokój, ponieważ bolszewicy trzymają ludność w szachu zapomocą terroru. W ostatnich dniach, jak słychać, miano stracić 700 zakładników. Na wielu punktach frontu południowego wzbraniają się dywizje czerwone walczyć z jen. Wranglem.

Helsingfors, 26 października (Havas). Z Moskwy donoszą, że **w gubernji Perm i Jekaterynburg przyszło do powstania przeciwko bolszewikom.**

Paryż, 26 października (PAT). Według wiadomości ze Sztokholmu, przekracza **deficyt Rosji sowieckiej** w tym roku fantastyczną sumę **100 miljardów rubli.**

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) **Między Rosją a Asserbejdżanem zawarty został układ, mocą którego, sprawy wojskowe, ekonomiczne i kontrola handlu zagranicznego poddane będą wspólnym nermom sowieckim.**

Londyn, 26 października (Tel. Comp.) **Pochód bolszewików w Bucharze** odbywa się dalej mimo oporu mieszkańców. Wojska czerwone rozporządzają samolotami i automobilami pancernemi.

Londyn, 25 października. Havas donosi: »Times« dowiadują się z Konstantynopola, że **rząd sowietów wystosował do rządu Armenji ultimatum,** w którem żąda między innemi swobody korzystania z kolei armeńskich dla transportów rosyjskich wojsk sowieckich, jakoteż wojsk nacjonalistycznych tureckich i wojsk republiki Aserbejdżanu. Pozatem rząd sowietów domaga się, aby Armenja wypowiedziała traktat z Sevres. Armenja dała odpowiedź odmowną.

D'Annunzio liczy na sowiety.

Rzym, 26 października (Havas). »Avanti« zapewnia, że **D'Annunzio zażądał pomocy materjalnej i finansowej od Rosji sowieckiej.**

Na froncie ukraińskim.

Wiedeń, 26 października. (PAT). Ukraińskie Biuro prasowe donosi pod datą 22 października z Kamieńca Podolskiego:

Wojska ukraińskie przerwały front bolszewicki pod Winnicą i Chołoniewskiem. Przekroczyły one linję kolejową Żmerynka Kijów i wtargnęły w etapy rosyjskie w kierunku Berdyczowa. Punkt węzłowy Koziatyn na linji Kalinówka-Kijów został wzięty, przez co wojska czerwone straciły łączność z Kijowem i z podstawą operacyjną. Na południe od Żmerynki został nieprzyjaciel odrzucony w kierunku Wapniarki i Tomaszpola. Obsadziliśmy miejscowość Jarugę, przekroczyliśmy rzekę Marulę i maszerujemy na Jampol. Według wiadomości kierującego komitetu ukraińskich powstańczych oddziałów, dnia 16 października pod Humaniem została pobitą dywizja sowieckiej kawalerji, świeżo wysłana na front ukraiński. Rozbrojono ją, przyczem powstańcy zdobyli 5 lekkich i 2 ciężkie armaty, treny i amunicję.

Bukareszt, 26 października. (PAT). Ukraińskie Biuro prasowe donosi:

Przeważna część wojsk sowieckich opuściła już Odessę. Powstańcy oblegają miasto od północy. Linja kolejowa z Odessy do Żmerynki znajduje się aż po Baltę w rękach powstańców ukraińskich.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Na skutek oświadczenia dowództwa armji ukraińskiej, że warunki rozejmowe z bolszewją będą respektowane także przez Ukraińców, dowództwo ukraińskie wydało rozkaz, że należy uważać Babczyńce, Worówkę, Wołodyjowce, Drużyn, Teleskince, Noskowce, miasto Bar stację Nanowce, Radowce, Wołkowce jako punkty linji rozejmowych. Na kilku odcinkach frontu ukraińskiej zjawili się delegaci bolszewiccy z oświadczeniem, że mają rozkaz, nakazujący zawieszenie broni.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Ostatni komunikat ukraiński donosi:

Nasza piechota zajęła linję Babińce (25 wiorst na wschód od Mohylowa Podolskiego), Worówka, Wołodyjowce, Dżuryn (15 wiorst na południowy zachód od Żmerynki), Bar, Iwankowce, Wołkowce.

Na różnych odcinkach frontu zjawili się **parlamentarze bolszewiccy z oświadczeniem, że otrzymali rozkaz przerwania działań wojennych przeciw Ukraińcom.**

Na protest Ukraińców z powodu ostrzeliwania pozycyj ukraińskich pod Wołkowcami w dniu 19 października, odpowiedzieli parlamentarze sowieccy, że stało się to skutkiem nieporozumienia, gdyż nie do wszystkich oddziałów, doszedł na czas rozkaz zawieszenia broni.

Sprawa Wilna.

Bruksela, 24 października (PAT). Dzisiaj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ligi narodów. Rada wysłuchała sprawozdania międzysojuszniczej komisji wojskowej, wysłanej na obszary pograniczne Litwy i Polski dla zbadania sytuacji. Paderewski i Waldemaras, którzy już przybyli do Brukseli, obecni będą na wtorkowem posiedzeniu Rady.

Paryż, 26 października (PAT). »Excelsior« zamieszcza interwjew z polskim delegatem w Lidze narodów Askenazym w sprawie **ewentualnego przystąpienia Polski do małej ententy.** Delegat polski oświadczył, że w stosunku do Rumunji i Jugosławji żywi Polska jak największą sympatję, natomiast w stosunku do Czech nie jest w stanie pozbyć się gorzkich wspomnień, związanych ze sprawą Cieszyńskiego. Co do **incydentu wileńskiego,** to profesor Askenazy wyraził ubolewanie, ale z drugiej strony uważa za rzecz trudną zmusić wojska jen. Żeligowskiego, które obecnie zajmują Wilno i uważają je za stolicę, do opuszczenia tego miasta. W sprawie gdańskiej oświadczył prof. Askenazy, że jego zdaniem sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie dojrzałą dla powzięcia decyzji.

Gdańsk, 26 października. (PAT). Dzienniki gdańskie donoszą, że od dłuższego czasu nadchodzą wiadomości o tajemniczym ruchu i przewozie amunicji **z Prus wschodnich do Litwy** kowieńskiej. Żołnierze niemieccy spieszą na pomoc Litwie nietylko z Prus wschodnich i Kłajpedy, ale i z głębi Niemiec. Werbunek odbywa się na wielką skalę. Na dworcach kolejowych skupiają się oddziały złożone z hakatystów, częściowo i awanturników. Od 12 odbywa się stale przesyłka regularnych oddziałów niemieckich z Prus wschodnich na Litwę. Oddziały te wymijają punkty ożywione, gdzie komisarze ententy mogliby je wyśledzić. Żołnierze przekradają się w mundurach, oficerowie po cywilnemu. Amunicję i broń posyła się wagonami Żołnierze mają instrukcję zachować tajemnicę, a w razie zdemaskowania, podawać się mieszkańców Kłajpedy, którzy spieszą do zapisania się w ochotnicze oddziały litewskie. Oddziały te zbierają się na punktach zbornych na Litwie, gdzie czekają na nich oficerowie niemieccy, tworzący oddziały bojowe, skierowane na front polski lub **przeciwko jen. Żeligowskiemu.** Dnia 18 b. m. komisja międzysojusznicza wysłała znaczne transporty wojskowe i amunicji. Wskutek tego przyłapane oddziały odesłano z powrotem do Niemiec.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) **Rząd Litwy środkowej ogłosił odezwę,** w której zaznacza, że rząd kowieński w odpowiedzi na zaproszenie do polubownego układu znów sięga po ziemię wileńską, grodzieńską i lidzką, **powołując do wojny z Litwą centralną nowe roczniki, a pozatem sprzymierzeńców swoich Niemców, oraz resztki wojsk bolszewickich jako ochotników.** Odpowiedzią na to ze strony Litwy środkowej może być tylko okrzyk: do broni. Chcemy — mówi odezwa — sami się rządzić i siebie. Niechaj na ziemiach naszych Litwin po litewsku, Polak po polsku, Niemiec po niemiecku, a żyd po żydowsku mówi i Boga chwali.

OŚWIADCZENIE PREZESA KOMISJI TYMCZASOWEJ.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Jak tu donoszą, prezes Tymczasowej Komisji wileńskiej p. Abramowicz w jednym z wywiadów oświadczył między innemi:

Komisja Tymczasowa uważa **się za władzę prowizoryczną,** której zadaniem jest **zwołanie Sejmu krajowego na zasadzie, obowiązującej w Rzeczypospolitej.** Jeszcze przed zwołaniem Sejmu, który zadecyduje o przyszłych losach kraju, rozstrzygniętą będzie **w drodze dekretu sprawa rolna.**

Co się tyczy przyszłych losów Litwy środkowej, to p. Abramowicz widzi dwie ewentualności: **albo Litwa środkowa porozumie się z Litwą kowieńską i wspólnie wejdą w stosunek federacji z Polską,** albo Litwa kowieńska nie pójdzie w tym kierunku, wtedy **Ziemia wileńska sama wejdzie w porozumienie z Polską,** zastrzegając sobie pewne prawa autonomji.

Sprawa Gdańska.

Paryż, 25 października. Havas donosi: Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości **odpowiedź delegacji polskiej i delegacji gdańskiej** w sprawie projektu konwencji polsko-gdańskiej, poczem postanowiła zwołać posiedzenie komisji międzysojuszniczej pod przewodnictwem ministra pełnomocnego. W konferencji wezmą udział **3 przedstawiciele polscy i trzej przedstawiciele wolnego miasta Gdańska,** jak również obaj autorzy projektu.

NIEMCY GDAŃSCY ZRYWAJĄ ROKOWANIA.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) **Delegacja gdańska w Paryżu odmówiła udziału w drugiem posiedzeniu z delegacją polską.** Na posiedzeniu tem, które odbyć się miało 24 bm., rozpatrywać miano na nowo pewne zmiany w konwencji gdańskiej. W ten sposób **Niemcy gdańscy zerwali rokowania.**

Delegacja niemiecka złożyła nadto oświadczenie, że **jedyny projekt konwencji,** który uważa za możliwy do przyjęcia, jest projekt **opracowany przez Radę ambasadorów.**

Wobec nowo wytworzonej sytuacji, w dniu 25 bm. zebrać się miała Rada ambasadorów celem określenia swego stanowiska.

Konwencja polsko-gdańska.

Gdańsk, 26 października. (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie ogłaszają dosłowny tekst **konwencji polsko-gdańskiej,** przedstawionej do podpisu delegatom polskim i delegatom wolnego miasta Gdańska. Brzmienie jego jest następujące:

Główne mocarstwa Ligi narodów postanawiają na zasadzie artykułu 104 traktatu wersalskiego ustanowić następującą konwencję między Polską a wolnem miastem Gdańskiem:

Zgodnie z powyższym artykułem ze strony Rzeczypospolitej polskiej delegatami wyznaczeni zostali pp. p. Ignacy Paderewski i p. Szymon Aszkenazy, ze strony wolnego miasta Gdańska nadburmistrz Sahm i poseł Schümmer. Po wzajemnej wymianie pełnomocnictw i uznaniu ich za wystarczające, zapadły następujące postanowienia:

DYPLOMATYCZNE ZASTĘPSTWO.

Art. I. Przedstawicielstwo dyplomatyczne rządu polskiego w wolnem mieście Gdańsku będzie pośredniczyło między rządem polskim a wolnem miastem Gdańskiem.

Art. II. Rzeczypospolitej Polskiej przekazuje się **kierownictwo spraw zagranicznych** wolne-

go miasta Gdańska, jako też ochronę jego obywateli w obcych państwach. Ochrona ta dokonuje się na tych samych zasadach, jak obywateli polskich. Paszporty, wystawiane obywatelom gdańskim, zapewniają im opiekę rządu polskiego za granicą, o ile zaopatrzone będą we wizę przedstawiciela rządu polskiego w Gdańsku.

Art. III. Obywatel, lub kilku obywateli gdańskich, oddani będą do dyspozycji rządu polskiego, jako urzędnicy konsulatu polskiego w tych miejscach, które dla wolnego miasta Gdańska mają gospodarcze znaczenie. Urzędnicy ci należeć będą do rządu polskiego i pod kierownictwem, oraz powagą polskiego konsulatu załatwiać będą sprawy, mające szczególne znaczenie dla wolnego miasta Gdańska.

Art. IV. »Exequatur« konsulom i ajentom konsularnym, znajdującym się w wolnem mieście Gdańsku, udzielone będzie przez rząd polski po porozumieniu z wolnem miastem Gdańskiem.

Art. V. Koszta konsularne przedstawicielstwa wolnego miasta Gdańska, jako też koszta, wypływające z tytułu służby konsularnej, przysługują rządowi polskiemu.

ZAWIERANIE UKŁADÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Art. VI. Żaden układ międzynarodowy, lub umowa, dotycząca wolnego miasta Gdańska, nie mogą być przez rząd polski zawarte bez uprzedniego porozumienia się z wolnem miastem Gdańskiem. Rezultat tego porozumienia będzie podany do wiadomości komisarzowi Ligi narodów. We wszystkich wypadkach komisarzowi Ligi narodów przysługuje prawo »veta« przeciwko każdemu układowi międzynarodowemu, lub umowie, o ile dotyczą one wolnego miasta Gdańska, o ile rada Ligi narodów będzie zdania, że umowa ta, lub układ, sprzeciwia się statutowi wolnego miasta Gdańska.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Art. VII. Wolne miasto Gdańsk może tylko po uprzedniem porozumieniu się z rządem polskim zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Rząd polski ma w każdym razie najpóźniej w ciągu dni 14 podać Gdańskowi do wiadomości swoją odpowiedź. Jeżeli ze strony polskiej są w tym względzie jakieś zastrzeżenia lub sprzeciwy, kwestja ta ma być przedłożoną przez wolne miasto Gdańsk do osądzenia komisarzowi Ligi narodów, którego zadaniem będzie powzięcie decyzji pod warunkiem, zawartym w artykule 36 konwencji. Komisarz ententy ma obowiązek przekonać się, czy warunki pożyczki nie pozostają w sprzeczności z warunkami niniejszej konwencji i statutem wolnego m. Gdańska.

FLAGA HANDLOWA.

Art. VIII. Gdańskim okrętom handlowym przysługuje prawo wywieszania własnej gdańskiej flagi handlowej. Chodzi tu o okręty, których właściciele są wyłącznie obywatelami wolnego miasta Gdańska, towarzystwa i zjednoczenia, rejestrowane w wolnem mieście Gdańsku, których interesami są zarządzane przez obywateli wolnego miasta. Wolne miasto obowiązuje się okrętom, mającym flagę polską i rejestrowanym na obszarze polskim, przyznać w porcie gdańskim takie same prawa, jakie obowiązują okrętom, płynącym pod flagą gdańską.

STOSUNKI Z PRUSAMI WSCHODNIEMI.

Art. IX. Bezpośrednie stosunki pomiędzy lokalnemi władzami administracyjnemi i sądowemi wolnego miasta Gdańska, a takiemiż władzami Prus wschodnich, są dopuszczalne pod takiemi samemi warunkami, jakie obowiązują w bezpośrednich stosunkach pomiędzy władzami polskiemi i niemieckiemi, które zawarte będą w konwencji, zawartej pomiędzy Polską a Niemcami.

KONTROLA CUDZOZIEMCÓW.

Art. X. Z artykułu II. niniejszej konwencji wynika, że cała kontrola cudzoziemców na obszarze wolnego miasta Gdańska jest w rękach władz wolnego miasta Gdańska.

CŁA W GDAŃSKU.

Art. XI. Wolne miasto Gdańsk wchodzi w obszar polskich granic celnych, tworząc jeden obszar celny, podporządkowany polskiemu ustawodawstwu celnemu i taryfowemu. Obszar wolnego miasta pod względem cel tworzy odosobnioną jednostkę administracyjną, podległą urzędom wolnego miasta przez ogólną kontrolę polskiej centralnej administracji celnej.

Art. XIII. Zarząd celny jest obowiązany do składania rachunków polskiemu zarządowi celnemu. Wydział administracyjny wolnego miasta będzie wydawany w tym zakresie z dochodów celnych. Rachunki będą ustalone w końcu każdego kwartału. Polska pozostawi wolnemu miastu Gdańskowi całe odsetki czystego zysku, które to odsetki będą ustalone w myśl artykułu XV.

Art. XIV. Postanowienia artykułu XI. wejdą w życie po trzech miesiącach od chwili wejścia w życie niniejszej umowy. Do tej chwili obowiązywać będą układy tymczasowe, zawarte między Polską a Gdańskiem dnia 23 kwietnia 1920 roku.

Art. XV. W miesiąc po wejściu w życie układu niniejszego odbędą się rokowania bezpośrednie między Polską a wolnem miastem Gdańskiem w celu: a) zbadania zarządzeń, które mają być poczynione, aby polskie ustawodawstwo i polska taryfa celna były zastosowane do potrzeb wolnego miasta Gdańska, o ile możliwe, aby ustawodawstwo polskie dotyczące ustawodawstwa gdańskiego w kwestji monopolów państwowych i podatków wolnego miasta Gdańska; b) ustanowienia zasad, dotyczących przerachowania za podzielenie cel w gdańskiej monecie w porcie gdańskim, jak długo oba państwa mają odmienny system monetarny; c) ustanowienie odsetek, pozostających od taryf podatkowych, przypadających Gdańskowi, a odsetek, ustalonych po uwzględnieniu należności celnych od towarów, konsumowanych w Gdańsku i konsumowanych w Polsce.

ADMINISTRACJA PORTU.

Art. XVI. Istniejący w Polsce wolny port będzie oddany pod kontrolę rady, która to rada jest upełnomocniona do zmiany granic strefy wolnego portu i do zmiany jego administracji.

Art. XVII. Utworzony będzie polsko-gdański wydział dla administracji i eksploatacji portu, oraz dróg wodnych komunikacyjnych. Wydział portowy składać się będzie z komisarzy polskich i gdańskich w równej mierze po pięciu osób najwyżej. Komisarze będą wybierani przez rząd polski i wolnego miasta Gdańska, z przedstawicieli sfer gospodarczych obu państw. Prezydent wydziału będzie wybierany po obopólnem porozumieniu obu rządów. W razie nie dojścia do porozumienia w tej sprawie w ciągu jednego miesiąca, komisarz rady Ligi narodów w Gdańsku zwróci się do rady Ligi narodów o zamianowanie prezydenta **narodowości (!) szwajcarskiej.** Prezydent Wydziału portowego będzie kierował debatami i będzie miał za zadanie doprowadzić do porozumienia między obu stronami interesowanemi. Głos jego będzie miał znaczenie rozstrzygające w razie równości głosów. Koszta i wydatki wydziału będą pokrywane z dochodów, wypływających z tytułu działalności wydziału.

Art. XVIII. Wydział wykonuje w granicach wolnego miasta kierownictwo zarządu i eksploatacji portu, dróg wodnych i dróg kolejowych, służących specjalnie portowi, majątków i urządzeń, służących do portu. Zadaniem wydziału jest określać linje kolejowe, które służą wyłącznie celom portowym i zatrzymać je dla służby portu. Przyjmować należy do wydziału portowego dawnych **urzędników i robotników portowych.** Nowe przyjmowania urzędników należy uskuteczniać bez względu na obywatelstwo polskie, czy też wolnego miasta Gdańska.

ZARZĄD KOLEJOWY.

Art. XIX. Linje kolejowe należą do Polski, z wyjątkiem linij ulicznych, wymienionych w artykule XVIII., to jest służących specjalnie do użytku portu.

Atr. XX. dotyczy późniejszych układów między Polską a wolnem miastem Gdańskiem w sprawie rozstrzygnięć wszelkich kwestyj, wynikających z art. XVIII. i XIX., a szczególnie w kwestji zatrzymania urzędników i robotników portowych.

KONWENCJA FINANSOWA.

Art. XXI. Wydział portowy będzie ściągał należności i dochody, wypływające ze zarządu portu i linij kolejowych, wymienionych w art. XVIII., będzie pokrywał koszta kierownictwa eksploatacji i dokonania napraw portu. Koszta naprawy dzielą się między Gdańsk a Polskę, w określony w późniejszych układach sposób. — Rząd polski obowiązuje się wobec wolnego m. Gdańska **wyrównać koszta,** które poniosło wolne miasto od stycznia b. r. za utrzymanie w należytym stanie urządzeń, wymienionych w art. XVIII.

RUCH EMIGRACYJNY.

Art. XXII. Wydział portowy poczyni zarządzenia, aby w porozumieniu z Polską zapewnić **swobodny ruch emigracyjny i reemigracyjny** obywateli Polski. Żadne towarzystwo prywatne nie może zakładać przedsiębiorstw emigracyjnych bez zezwolenia Polski.

WŁASNOŚĆ NIEMIECKA.

Art. XXIII. Prawo własności, należące do państwa niemieckiego, lub do państw związkowych Niemiec, które tworzyły część portu, lub **zarządu dróg wodnych, lub kolei, wymienionych w artykule XVIII., przechodzi na własność wydziału portowego.** Wydział nie będzie miał prawa przejąć na własność żadnych ruchomych i nieruchomych majątków na obszarze wolnego miasta, któremi są niezbędne dla eksploatacji portu, dróg kolejowych i wodnych. Wolne miasto zobowiązuje się poczynić wszelkie zarządzenia, dotyczące przeprowadzenia decyzyj wydziału, o ile chodzi o wywłaszczenie. Tytuły własności majątku państwa niemieckiego pozostałego w związku z zarządem kolei i portu, **przyznane są Polsce.** Wolne miasto zobowiązuje się nie odmawiać Polsce prawa wywłaszczania obszarów, albo korzystania z nich, o ile potrzebne to jest do eksploatacji dróg kolejowych.

PRAWA POLSKI.

Art. XXIV. Wydział portowy zobowiązuje się **zapewnić Polsce wolne używanie portu** i dróg komunikacyjnych, wymienionych w art. XVIII., bez wszelkich ograniczeń, oraz zabezpieczyć **wszelki dowóz do Polski i wywóz z Polski.** Wydział portowy zobowiązuje się rozszerzyć i naprawiać urządzenia portowe i komunikacyjne, aby odpowiadały one wymaganiom komunikacyjnym Polski. W razie, gdyby powyższe postanowienia nie były uszanowane, Polska ma prawa rekursu w myśl artykułu 36 umowy niniejszej.

Artykuł XXV. Polska ma prawo każdego czasu sprowadzać z Gdańska i wywozić przez Gdańsk towary, o ile to nie stoi w sprzeczności z polskiem ustawodawstwem towarowem.

POCZTA WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.

Art. XXVI. Urządzenia pocztowe i telegraficzne w Gdańsku **są własnością Polski.** Polska też ma prawo każdego czasu korzystać z połączeń Polski z portem gdańskim i Polski przez Gdańsk z zagranicą.

Art. XXVII. Wolne miasto Gdańsk zobowiązuje się **wydzierżawić i odsprzedać Polsce** na korzystnych warunkach odpowiedni obszar dla celów, wymienionych w art. XXVI. Wolne miasto Gdańsk zobowiązuje się poczynić rządowi polskiemu ułatwienia **dla urządzenia linji telefonicznej i telegraficznej.**

Art. XXVIII. i XXIX. dotyczą zarządu poczt wolnego miasta Gdańska.

PRAWA MNIEJSZOŚCI.

Art. XXX. Wolne miasto Gdańsk zastosuje u siebie prawa, obowiązujące w Polsce, w myśl rozdziału tego traktatu, podpisanego dnia 28 czerwca 1918 roku w Wersalu przez Polskę i mocarstwa sprzymierzone w przedmiocie mniejszości religijnych, rasowych i językowych.

Art. XXXI. określa prawa naturalizacji.

Art. XXXII. określa polsko-gdańskie stosunki prawne.

Art. XXXIII. dotyczy **waluty. Polska i wolne** miasto Gdańsk zobowiązują się przystąpić do rokowań, o ile pozwolą okoliczności, celem ujednostajnienia **systemu monetarnego.**

Art. XXXIV. **Rząd polski zobowiązuje się** rozpocząć z wolnem miastem Gdańskiem rokowania w kwestji zaopatrzenia **Gdańska w środki żywności i opał.**

Art. XXXV. Omawia szczegółowo artykuł poprzedni.

Art. XXXVI. Rada Ligi narodów **jest instancją najwyższą w ewentualnych sporach** między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

Art. XXXVII. Zmiany w niniejszej konwencji mogą być poczynione tylko za zgodą wolnego miasta Gdańska i Polski. Konwencja niniejsza wchodzi w życie jednocześnie z ukonstytuowaniem się wolnego miasta Gdańska.

Treść konwencji spisano w języku francuskim i angielskim. Oba teksty są autentyczne.

O dalsze głosowanie nad konstytucją

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów, na którem omawiana będzie sprawa **dalszego głosowania nad projektem konstytucji.**

Rokowania o Cieszyn.

Praga, 26 października (PAT). »Narodni Listy« dowiadują się, że w ciągu przyszłego tygodnia przybędzie **delegacja polska do Pragi, aby ukończyć rokowania w sprawie Cieszyna,** które niedawno temu były prowadzone w Warszawie.

MINISTER DZIELNICY PRUSKIEJ BRONI SIĘ.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) Minister dla byłej dzielnicy pruskiej Kucharski ogłosił w »Gazecie Warszawskiej« list, w którym zaprzecza zarzutom, jakoby pozyskał głosy posłów niemieckich w drodze ustępstw dla Niemców w Poznańskiem i na Pomorzu.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« **dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.**

KRONIKA.

Kraków, 26 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 26 PAŹDZIERNIKA: Najpierw pochmurno i dżdżysto, potem zmniejszenie się zachmurzenia, zimno, wiatry północne.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 25 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	4	4	zachodni	pochmurno
Zakopane	2	2	półn.-wschod.	pochmurno
Warszawa	9	1	północny	pochmurno
Poznań	9	2	północny	półpochmurno
Gdańsk	10	3	północny	półpochmurno

Uwagi: Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Europą środkową z centrum nad Skagerakiem, mała depresja we Francji południowo-wschodniej.

ROCZNICA 31 PAŹDZIERNIKA. Jak już donosiliśmy, w najbliższą niedzielę obchodzić będzie Kraków drugą rocznicę oswobodzenia miasta z pod zaboru austrjackiego. Uroczystość ta ma cechę ściśle lokalną o charakterze tradycyjno-narodowym. Wskutek tego komitet obywatelski jeszcze w roku zeszłym uchwalił pewne zasadnicze punkty programu uroczystości, które co roku mierzą być przestrzegane. Do tych punktów należy nabożeństwo w kościele Marjackim, pochód przez Rynek i uroczysta zmiana warty. Przed dwoma laty oddział wojska z muzyką kolejową wyruszył z koszar w Podgórzu i idąc ul. Krakowską i Grodzką na Rynek od strony kościółka św. Wojciecha i objął pierwszą polską wartę na głównej strażnicy wojskowej. Wówczas to stowarzyszenie krakowskie „Gwiazda" ofiarowało wojsku swój sztandar, który przez cały dzień powiewał na strażnicy. Sztandar ten znajduje się dzisiaj w posiadaniu 13 p. p.

Po południu nastąpi tradycyjne ugoszczenie żołnierzy, pełniących służbę na strażnicy i odbędą się odczyty w budynkach szkolnych w dzielnicach przyłączonych staraniem VI Koła T. S. L., oraz odczyty w koszarach staraniem wojskowości. Wieczorem teatry miejskie dadzą uroczyste przedstawienia poprzedzone okolicznościowemi przemówieniami.

MINISTER SOSNKOWSKI W KRAKOWIE. W niedzielę rano przybył do Krakowa minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski, którego na dworcu kolejowym przywitała jeneralicja i starosta Kowalikowski. Minister był obecny na poranku żołnierzy w teatrze im. Słowackiego, następnie zaś wyjechał automobilem do Zakopanego, celem odwiedzenia brata, który przebywa chory w szpitalu wojskowym. Wieczorem minister wrócił do Krakowa, skąd pospiesznym pociągiem wyjechał do Lwowa.

W SPRAWIE POWOŁANIA ROCZNIKÓW 1885—1889. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wobec tego, że zarządzone na podstawie dekretu powołanie roczników 1885, 1886, 1887, 1888 i 1889 wywołuje wśród publiczności nieuzasadnione komentowania, ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, iż popisowi wspomnianych roczników podawani są obecnie jedynie przeglądowi wojskowo-lekarskiemu.

WOJSKOWY SEJMIK OŚWIATOWY odbył się 23 i 24 października w Krakowie. Bliższe sprawozdanie pomieścimy w jutrzejszym numerze.

ROCZNICA ŚMIERCI SP. WILHELMA FELDMANA Jak się dowiadujemy, grono bliższych przyjaciół śp. Wilhelma Feldmana obchodziło onegdaj rocznicę przedwczesnej śmierci zasłużonego publicysty i historyka literatury.

ZWŁOKA W KOMUNIKACJI KRAKÓW—GÓRNY ŚLĄSK. Dyrekcja kolei komunikuje: Z powodu przebudowy mostu na Przemszy ulegnie ruch bezpośrednich wagonów (Kraków—Poznań przez Górny Śląsk) kilkudniowej zwłoce.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił urzędowi opieki nad grobami wojennemi okręgu jeneralnego krakowskiego na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 27 października br. przy 30 stolikach ustawionych po ulicach i placach miasta na utrzymanie grobów poległych żołnierzy.

W SPRAWIE POMOCY DZIECIOM. Z miasta otrzymujemy: Swego czasu donosiliśmy w formie komunikatu, aby wszystkie instytucje zajmujące się dziećmi, zgłosiły się do krakowskiego magistratu po formularze, które następnie wypełnione mają być przesłane misji angielskiej, pragnącej przyjść z pomocą polskim dzieciom. Formularze te miały wykazać zapotrzebowanie danej instytucji. Jak się dowiadujemy, formularze te kilka instytucyj po wypełnieniu odniosło do magistratu, gdzie obiecano przysłać zawiadomienie w jaki sposób sprawa ta została załatwiona. Tymczasem do dnia dzisiejszego nie otrzymano o tem najmniejszej wiadomości. Zwracamy się więc do magistratu, aby dał w tym kierunku odpowiednie wyjaśnienie.

W SPRAWIE SZPITALNICTWA WOJSKOWEGO. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje. Na skutek wniosku pani Z. Sokolnickiej o powołaniu przez Sejm osobnej komisji wojskowej, złożonej z 10 członków, aby razem z czynnikami rządu zbadała stosunki na terenie szpitalnictwa wojskowego, który, stanowiąc jeden z wniosków Związku ludowo-narodowego w sprawach wojskowych, czyni wielkie zarzuty pod adresem szpitali wojskowych, ministerstwo spraw wojskowych daje w tej sprawie wyjaśnienie, iż 1) powierzenie opieki nad chorymi żołnierzami wyłącznie lekarzom żydom nigdzie nie ma i nie może mieć miejsca, a stosunek procentowy żydów lekarzy w poszczególnych szpitalach, przypadkowy, zależny od uzdolnienia, specjalności, stanowisk itp. czynników, wpływających na uregulowanie tej sprawy w taki a nie inny sposób, oraz powierzenie wyłącznie opieki nad chorymi żołnierzami polskimi żydowskim i rosyjskim sanitarjuszom, przeczy istocie rzeczy, 2) oskarżenie niesłychane, dotyczące licznych faktów, często barbarzyńskiego, wprost nieludzkiego postępowania z chorymi, propagandy w szpitalach, partyjnej polityki, idei wywrotowych, szerzenie niemoralności, jako nie poparte żadnemi konkretnemi dowodami we wniosku, nie może być przedmiotem oskarżenia.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 23 podniosły dramat Żeromskiego „Ponad śnieg", nieschodzący z afisza ze wszystkich scen polskich. Jutro Rittnerowska „Tragedja Eumenesa", która w tym tygodniu może być grana raz tylko wskutek występów głównego bohatera p. Nowackiego w teatrze Powszechnym. We czwartek 28 bm. „Kolombina" Krzywoszewskiego. Na sobotę 30 bm. przygotowuje się Mickiewiczowskie „Dziady". W roku bieżącym Gustawa Konrada grać będą naprzemian p. Nowakowski i Bracki.

„Widma" arcydzieło Moniuszki, które będzie wykonane w teatrze im. Słowackiego w poniedziałek, 1 listopada, święto Wszystkich Świętych, o godz. 11 przed południem przez solistów i chór Tow. operowego obudziło zrozumiałe zainteresowanie muzykalnej publiczności, które rozkupuje bilety w kasie dziennej teatru miejskiego w szybkiem tempie. Nastrojowość muzyki i przepiękne słowa A. Mickiewicza, składają się na całość niezwykle efektowną budzącą czar poetyczny i prozę dramatyczną.

Z TEATRU „BAGATELA". Premjera dzisiejsza „Domu naprzeciwko" zapowiada się świetnie. Przed publicznością krakowską stanie po raz pierwszy Parseval London, jeden z najpopularniejszych dzisiaj autorów scenicznych, ulubiony szczególnie w Anglji i Ameryce, gdzie utwory jego dramatyczne są zawsze clou każdego sezonu.

ZE SPORTU. Tel. z Bytomia: Jako rewanż za match piłki nożnej, rozegrany w Warszawie dnia 17 bm. między klubem warszawskim „Polonia" a reprezentacją polskiego klubu sportowego na Górnym Śląsku, odbyły się w niedzielę pod Mysłowicami zawody między tym samym klubem warszawskim a górnośląskim klubem sportowym ze Słupna. Wynik był ten sam, co w Warszawie, to jest 2 : 0 na korzyść Warszawy. Zdobywcą bramki był ten sam prawy łącznik T. Grabowski. Warszawiacy byli owacyjnie przyjęci przez publiczność, wezmą oni udział w dwóch jeszcze zawodach, a mianowicie w poniedziałek w Katowicach i we środę w Wielkich Hajdukach.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Onegdaj po południu na polach naprzeciw parku Krakowskiego pękła rura wodociągowa. Woda wydobywająca się z rury zalała część ulicy Karmelickiej i Alei Mickiewicza. Przybyła na miejsce wypadku straż pożarna rozpoczęła akcję ratunkową.

POŻAR NA ZWIERZYŃCU. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie straży pożarnej na Zwierzyniec na ul. Królowej Jadwigi Nr 91, gdzie od palącego się gazu zajął się dach domu. Przybyły na miejsce pluton pogotowia ugasił pożar. Szkoda wynosi około 20.000 marek.

OBŁAWA. Podczas obławy za dezerterami, przeprowadzonej przez policję krakowską i wojskowość, przytrzymano przeszło 100 osób wojskowych i kilkadziesiąt osób cywilnych.

OSZUSTWO. N. Korn, kupiec z Przemyśla, zamówił w Wadowicach towar, płacąc z góry 100.000 mk. zadatku. Resztę pieniędzy miał on przesłać po otrzymaniu towaru. Przed kilku dniami wręczył on, będąc w Krakowie, niejakiemu Katzowi drugie 100.000 mk., aby je oddał osobie, która po te pieniądze się zgłosi. Rozmowę kupców podsłuchał niejaki Ch. Weinstein, i po dwóch dniach namówiwszy H. Blichandę oraz Fr. Bandę, wysłał ich po owe 100.000 mk. do Katza. Ci podjęli od łatwowiernego kupca pieniądze i zbiegli. Weinsteina aresztowano.

ARESZTOWANIE ŚWIATOWEGO OSZUSTA. — Wskutek telegramu państwowej policji we Lwowie aresztowała policja krakowska na Prądniku niejakiego Alperna Zygmunta, eleganckiego mężczyznę, który popełnił szereg oszustw. Ostatnio wyłudził on pół miljona karbowańców od Eleonory Piotrowskiej, pod pozorem wymiany ich na marki polskie. Zabrawszy pieniądze Alpern zbiegł do narzeczonej w Zakopanem, a później przyjechał jako Mitkenbraun do Krakowa, gdzie bawił się szeroko. Alpern poszukiwany był także przez wojskowość jako ukrywający się przed poborem.

O RABUNEK. W sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj pod przewodnictwem s. s. o. Radwańskiego (osk. prok. Stąpor, bronił dr Kwieciński) rozprawa przeciwko Stanisławowi Knapie, lat 18. Według aktu oskarżenia w listopadzie 1918 r. wtargnął obwiniony w towarzystwie niejakiego J. Koligi, który zmarł w więzieniu, do mieszkania Eljasza i Mendla Rosenblumów, żądając wydania pieniędzy, a następnie począł po mieszkaniu plądrować. Gdy jeden z Rosenblumów stając w obronie rodziny rzucił się na niego z siekierą, Knapa siekierę wyrwał i grożąc zabiciem Rosenblumów, zmusił ich do biernego zachowania się. Napastnicy zrabowali następnie kilkaset koron, bieliznę wartości 2500 koron. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońcy trybunał skazał Knapę na dwa lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

WYKRYCIE SPRAWCZYNI MORDERSTWA. Jak donosiliśmy, onegdaj policja krakowska znalazła na polach „Pomony" trupa kobiety w koszu. Sprawa morderstwa wkrótce wyjaśniła się. W niedzielę około godz. 11 rano zjawiły się w dyrekcji policji dwie dziewczyny Anna Karwala i Emilja Obcowska i oświadczyły, że zamordowaną kobietą jest prawdopodobnie Rozalja Jabłońska, zam. przy ul. Zyblikiewicza 11, która przed kilku dniami zniknęła z kamienicy i wskazały jako sprawczynię na 18-letnią Eugenję Jabłońską, nieślubną córkę zaginionej. Wysłany na miejsce adjunkt policji zobaczył w mieszkaniu Jabłońskiej dwa egzemplarze jednego z dzienników krakowskich, otwarte na stronicy, gdzie był opis morderstwa. Rewizja jednak nie dała żadnych pozytywnych wyników. Dopiero od mieszkańców kamienicy dowiedziano się, że koło godz. 8 rano Eug. Jabłońska wraz z drugą jakąś kobietą wynosiła kosz, który postawiła następnie na dwukołowym wózku i odjechała w kierunku ul. Andrzeja Potockiego. Podczas dalszej rewizji znaleziono w piwnicy zakrwawioną siekierę. Aresztowana Jabłońska do winy przyznała się, oświadczając, że najpierw chciała matkę otruć i w tym celu porozumiała się ze swoją koleżanką Honoratą Sajdakówną. Później jednak odrzuciła tę myśl i zwabiwszy matkę do piwnicy, uderzyła ją siekierą w szyję tak, że ta padła trupem na miejscu. Następnie miała zamiar trupa wrzucić do Wisły, ale wkrótce zaniechała tego i poćwiartowała zwłoki matki, włożyła je do kosza i wywiozła na pola „Pomony". Podczas śledztwa Jabłońska oświadczyła, że matkę zamordowała, ponieważ ta jej dokuczała. Z cynizmem opowiadała, że za zrabowane matce pieniądze i za sprzedaną garderobę kupiła sobie białe boa i żółte trzewiki.

W ciągu dalszego śledztwa aresztowano wczoraj Różę Koźlikówną, lat 25, pielęgniarkę pochodzącą z Gruszowa na Śląsku Cieszyńskim, która według zeznań Eugenji Jabłońskiej, dostarczyła jej 8 proszków morfiny celem otrucia śp. Jabłońskiej, czego jednak Koźlikówna wypiera się. Następnie przesłuchano szereg świadków na okoliczności, będące w związku ze zbrodnią. Jabłońska, jak się okazało, część rzeczy pozostałych po matce sprzedała nazajutrz po zbrodni na tandecie, część zaś dała Sajdakównej za pomoc, oświadczając, że się jeszcze jej wywdzięczy. Gdy obie naradzały się, w jaki sposób matkę zgładzić, Jabłońska rzekła, że ma „sumienie z kamienia" i że to, co postanowiła, musi dokonać. Aresztowano Eug. Jabłońską, Sajdakównę i Koźlikównę; zostaną one dziś rano odstawione do sądu okręgowego karnego.

KRADZIEŻ. Policja krakowska aresztowała wczoraj niejaką Ewę Kurkiewiczównę, w chwili, gdy szła wczesnym rankiem, niosąc na plecach worek, w którym znajdowało się około 15 kg. cukru, 6 kg. ryżu, kaszy i grochu. Artykuły te, jak się okazało, pochodzą z kradzieży w szkole inwalidów w Bronowicach Małych. Kurkiewiczówna tłumaczy się, że otrzymała je celem sprzedaży od kucharki w tejże szkole, Katarzyny Jankiewiczowej.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

BRAK NAUCZYCIELI LUDOWYCH. Na obszarze b. Kongresówki brak w tej chwili około 400 sił nauczycielskich, aby uruchomić szkoły powszechne, które posiadają do tego wszystkie inne niezbędne warunki. Osobom, pragnącym ubiegać się o posady nauczycielskie, udziela informacji Biuro pośrednictwa pracy, prowadzone przez sekcję szkolnictwa powszechnego ministerstwa W. R. i O. P. (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 20, IV piętro).

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Zgłoszenia osobiste na rok 1 studjów odbędą się w dniach 18, 19 i 20 listopada br., wstępny egzamin konkursowy w dniach 22 i 23 listopada br. Wpisy immatrykulowanych słuchaczy i zgłoszenia osobiste nieimmatrykulowanych na 2 rok studjów odbędą się w dniach 15 i 16 listopada br. Bliższe szczegóły są ogłoszone w budynku akademji przy ul. Loretańskiej 18.

OTWARCIE SZKOŁY REALNEJ W TARNOWIE. Dyrekcja państwowej szkoły realnej w Tarnowie zawiadamia, iż rok szkolny 1920-21 rozpocznie się we środę, tj. 27 października br. uroczystem nabożeństwem. Uczniowie zgromadzą się w tym dniu o godz. 9 rano w gmachu szkolnym.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 27 bm. posiedzenie naukowe, na którem doc. dr Brudzewski wygłosi odczyt pt. „Narząd wzrokowy zwierząt niższych".

WYDZIAŁ K. O. P., Basztowa 3 prosi ofiarodawców mleka na „Dzień żołnierza" o zgłoszenie się w godzinach od 12—1 lub 4—6 po południu po odbiór pozostawionych baniek blaszanych.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. ZAGRÓD DLA INWALIDÓW. Onegdaj w południe w sali Towarzystwa wzaj. ubezp. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Tow. im. T. Kościuszki zagród dla polskich inwalidów. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, przystąpiono do obrad nad zmianami statutu. Podczas dyskusji przybył jen. Haller, którego powitał przewodniczący M. Rey. Jen. Haller zawiadomił zebranych, że z funduszów, złożonych na jego ręce na armję ochotniczą, dwa miljony marek zbyteczne już na ten cel, oddaje na rzecz Towarzystwa zagród dla inwalidów. Po dłuższej dyskusji uchwalono zmienić statut w tym kierunku, że członkiem założycielem Towarzystwa może zostać ofiarodawca, który składa jednorazowo 100.000 mk. lub ofiaruje 30 morgów gruntu, zaś członkiem dożywotnim ofiarujący 10.000 mk. lub 10 morgów.

ORDYNACJA ADWOKACKA w byłej dzielnicy pruskiej od dnia 1 sierpnia 1920 obowiązująca — do nabycia w administracji Dziennika urzędowego min. b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu, ul. Paota 10. Cena 30 marek.

II WIECZÓR KAMERALNY Instytutu muzycznego odbędzie się w piątek 29 bm. W programie: Mozart, Beethoven (kwintet smyczkowy, kwartet fortep., oraz pieśni obu tych mistrzów, które wykona p. Janina Niekraszowa, prof. przy w. szkole muz. im. Chopina w Warszawie. Zamówienia na miejsca rezerwowe przyjmuje kancelarja Instytutu muz. (ul. św. Anny 2, II p.).

WIELKA REWJA ARTYSTÓW W SOKOLE. Nieodwołalnie w dniu 30 bm. w sobotę odbędzie się w sali Sokoła wielka rewja artystów wszystkich teatrów krakowskich, połączona ze zabawą taneczną. Na zabawie muzyka wojskowa. Czysty dochód na cel Górnego Śląska. Bilety u WP. Rudnickiego, Linja A-B.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów: Dziś (wtorek): J. Flach: Sztuka i artyści krakowscy; Środa, E. Haecker: Próby komunistów w wiekach dawnych, część II; sobota L. Skoczylas: Problemy twórczości Stan. Brzozowskiego, część II; niedziela, E. Haecker: Dzisiejszy Wiedeń. Początek o godzinie 8 wieczór.

Z kraju i ze świata.

UCZTA NA CZEŚĆ WICEM. DĄBSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Syndykat dziennikarzy warszawskich podejmował w niedzielę swego prezesa posła Jana Dąbskiego ucztą, urządzoną z okazji pomyślnego zakończenia pod jego przewodnictwem rokowań o preliminarja pokojowe i rozejm. Na toast, wzniesiony przez wiceprezesa syndykatu redaktora Ehrenberga, wiceminister Dąbski odpowiedział dłuższem przemówieniem, w którem podniósł trudności, jakie nastręczały się w Rydze, zanim strona przeciwna przekonała się, że warunków pokoju Polsce narzucić nie może. Przemówienie swoje zakończył mówca następującemi słowy:

Dzieło pokoju, którego traktat w Rydze nie jest bynajmniej zasługą ani moją, ani samej delegacji pokojowej, jest ono dziełem całego narodu polskiego, który dzielnością swojego wojska, wytrwałością społeczeństwa do tego pomyślnego doprowadził rezultatu. W niemałej mierze jest ono też zasługą waszą koledzy. Stanowisko prasy polskiej, pełne wiary i przekonania, o niezwyciężonej mocy naszego narodu, w chwilach ciężkich, oraz pełne umiarkowanie i szczerej chęci pokoju w chwili naszego triumfu, było czynnikiem, który znakomicie ułatwił pracę naszej delegacji pokojowej, i dał jej przekonanie, że działa w pełnej harmonji z całem polskiem społeczeństwem. Życzliwe stanowisko prasy zagranicznej, która rozumiejąc, czem pokój na wschodzie będzie dla całej Europy i całego świata, popierało nasze pokojowe dążenia. Było również jednym z tych czynników, które niosły nam pokrzepienie w żmudnej i uciążliwej pracy. Dlatego wznoszę toast na cześć prasy, współtwórcy pokoju.

PRZYJĘCIE W LEGACJI ŁOTEWSKIEJ. Tel. z Warszawy: W dniu rocznicy przybycia do Warszawy, pierwszej misji rządu łotewskiego, legacja łotewska wydała śniadanie, w którem brali udział premjer Witos i wiceprezydent Daszyński, minister spraw zagranicznych Sapieha, wiceminister Dąbski, przedstawiciele Estonji i Finlandji, posłowie sejmowi Buzek, Dębski i inni. Obecni podkreślili w swoich mowach potrzebę ścisłej entente cordiale między państwami bałtyckiemi a Polską, co zdaniem mowcy byłoby z pożytkiem nietylko dla rządów zainteresowanych, ale wogóle dla Europy.

POSEŁ RZYMSKI W WARSZAWIE. „Kurjer Warszawski" podaje. Przybył do Warszawy na kilka dni poseł polski przy Watykanie dr J. Wierusz Kowalski.

PROF. ASKENAZY O ŻYDACH W POLSCE. Na łamach „Jewish Guardian" zamieszcza prof. Askenazy artykuł w sprawie żydów w Polsce. Oświadcza on w tym artykule, że jako dobry Polak a zarazem jako dobry żyd zwalcza zarówno antysemityzm jak i zbytnio wybujały nacjonalizm żydowski. Rząd polski czeka poważna praca nad podniesieniem poziomu intelektualnego mas żydowskich. Od czasu, kiedy wśród mas żydowskich zaznaczył się silniej separatyzm, położenie ich stało się gorszem niż poprzednio. Zdaniem prof. Askenazego asymilacja jest zupełnie możliwa. Prof. Askenazy wzywa masy żydowskie do popierania państwa polskiego moralnie i materjalnie.

Wywód swój kończy profesor Askenazy, jak następuje: Naród polski i rząd polski nie mają zaufania do separatystów żydowskich w Polsce, natomiast ujawniają zupełny szacunek dla tych żydów, którzy

zachowując swoją religję są prawdziwymi patrjotami kraju, który zamieszkują.

MANIFESTACJE ZA I PRZECIW SENATOWI. Z Warszawy telefonują nam: W niedzielę odbyły się tu manifestacje na rzecz senatu. Organizacje społeczne, polityczne, cechy itd, pozostające pod wpływem narodowej demokracji, odbyły liczne wiece, a następnie ruszyły pochodem przez miasto.

Jednocześnie na Placu Teatralnym socjaliści przygotowali kontrdemonstrację. Jednakże komisarz rządu Anusz nie dopuścił do kontrdemonstracji, powołując się na fakt, że w ubiegłym tygodniu, gdy się odbywały demonstracje przeciw senatowi, nie dopuścił do żadnych kontrdemonstracyj. Wobec tego rozkazu komisarza rządu policja manifestację przeciw senatowi udaremniła i tłum bez większych zajść rozproszyła.

WARSZAWA W SPRAWIE WILNA. Posiedzenie pełnego Komitetu pomocy dla Wilna odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. J. Balińskiego. Po wybraniu komisyj i sekcyj zajął się Komitet sprawą jak najspieszniejszego wysłania do Wilna odzieży i środków leczniczych. Komitet wydał odezwę do mieszkańców Warszawy, wzywającą do ofiar dla Wilna.

Na posiedzeniu zarządu Związku miast uchwalono komitet pomocy dla Wilna uznać za komitet działający w imieniu wszystkich miast polskich.

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO WARSZAWY. (Bytom, 26 października). Dzisiejsze pisma górnośląskie zamieszczają sprawozdanie obszerne z wycieczki sportowej młodzieży górnośląskiej do Warszawy. Autor sprawozdania, który po raz pierwszy był w Warszawie, nie ma słów dla wyrażenia uczuć, wywołanych serdecznością i gościnnością mieszkańców stolicy. Sprawozdanie kończy się gorącem podziękowaniem dla Warszawy i apelem do młodzieży górnośląskiej, by starała się poznać Warszawę i inne miasta polskie i zaznajomić się w ten sposób z kulturą polską.

ZAWIESZENIE RUCHU SAMOCHODOWEGO W STOLICY. Z Warszawy telefonują nam: W związku z ostatniemi wypadkami samochodowemi minister spraw wojskowych wydał rozkaz zawieszający ruch samochodowy na pięć dni, tj. od 25 do 29 bm. włącznie.

O ARESZTOWANIU BOHDANA RONIKIERA donoszą z Warszawy: Aresztowanie nastąpiło podczas przejazdu Ronikiera z Włoch do Tyrolu; karabinierzy włoscy aresztowali go na pograniczu razem z żoną. Hrabinę Ronikierową wkrótce wypuszczono na wolność, natomiast Bohdan Ronikier pozostaje w areszcie w Bozen. Sprawa wydania w ręce władz polskich nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Wyższe nasze instancje sądowe rozważają prośbę o rewizję sprawy Bohdana Ronikiera; podanie to wniosła jego rodzina dla rehabilitacji nazwiska.

MANIFESTACJA NA RZECZ WILNA. (Lwów, 24 października). Z inicjatywy rady miejskiej we Lwowie odbyła się olbrzymia manifestacja na rzecz Wilna. Na placu Marjackim u stóp pomnika Mickiewicza zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, różnych sfer i zawodów, wśród nich prezydjum miasta Lwowa, radcy miejscy i cechy. Płomienne przemówienie wygłosił ks. biskup Bandurski, poczem uchwalono rezolucję:

„Ludność m. Lwowa, która swoją przynależność do Polski z takim trudem zaznaczyła, tem goręcej i serdeczniej odczuwa i podziela żywiołowe dążenia rodaków ziemi wileńskiej do połączenia się z Macierzą. Wilno i ziemia wileńska, jako zamieszkałe przez większość polską i z kulturą polską od wieków związane, powinny być złączone z Rzecząpospolitą polską. Domagamy się od rządu polskiego poparcia dążących w tym kierunku dążeń ludności miejskiej z całym naciskiem i wszelkiemi środkami. Zarazem wyrażamy przekonanie, że demokratyczne państwa zachodnie, wierne wzniosłym ideom wyzwolenia na ich zwycięskich sztandarach, nie zechcą przeszkodzić ludności ziemi wileńskiej w wykonaniu jej praw samostanowienia o sobie".

Następnie pochód z ks. biskupem Bandurskim i prezydjum miasta na czele udał się pod gmach delegatury. Delegacja złożona z członków Rady miejskiej i obywateli udała się do delegata rządu dra Gałeckiego i wręczyła mu rezolucję. Delegacja otrzymała zapewnienie, że rezolucja zostanie wręczona rządowi. Po przemówieniu wiceprezydenta Stahla pochód się rozwiązał.

POGRZEB MAJORA JABŁOŃSKIEGO. Tel. ze Lwowa: Wczoraj odbył się we Lwowie pogrzeb śp. Antoniego „Zdzisława" Jabłońskiego, majora sztabu generalnego, dowódcy 11 pułku ułanów, który został ranny w walkach pod Nową Sieniawą i we Lwowie w sanatorjum Czerwonego Krzyża zakończył życie. Na pogrzeb przybył z Warszawy adjutant Naczelnika Państwa Długoszowski, który złożył na trumnie śp. Jabłońskiego wieniec i przemówił, żegnając bohatera w imieniu Naczelnego wodza, który nadał zmarłemu order Virtuti Militari. W przemówieniu podkreślił podpułkownik Długoszowski wybitne zasługi zmarłego, oddane ojczyźnie w walkach od roku 1914 w Legjonach, a następnie w armji polskiej aż do ostatniej chwili życia. Na szarfach wieńca był napis: Ukochanemu swojemu Chłopcu — Wódz Naczelny. — W pogrzebie wzięły udział wybitne osobistości wojskowe, reprezentacje oficerskie pułków, oddziały ułanów Jazłowieckich i kilka oddziałów piechoty z orkiestrą i liczna publiczność. Zwłoki przewiezione zostały do grobowca rodzinnego w Sandomierskim.

NIELUDZKIE POSTĄPIENIE CZECHÓW. Z Cieszyna donoszą: Jeden ze strażników czeskich, rewidujących przejeżdżające pojazdy na gościńcu, zatrzymał powóz, którym jechał chory prof. Słonka z żoną i dziećmi. Prof. Słonkę aresztowano pod pozorem, iż w powozie znaleziono 1 kg. mięsa i 1 kg. tłuszczu. Śmiertelnie chorego gwałtem wywleczono z powozu, przyczem złamano mu nogę. Nieszczęśliwą ofiarę zawleczono do budki strażniczej i przetrzymano 48 godzin bez opatrunku. Dopiero wskutek interwencji komisarza polskiego dr Dudy, przewieziono go do szpitala. Prasa wyraża oburzenie z powodu tej nieludzkości.

POSPIECH POCZTOWY. Z Zakopanego piszą nam: Dobra sława tutejszej poczty, która w czasach przedwojennych, a nawet wojennych funkcjonowała wzorowo, psuje się od pewnego czasu. Listy z Krakowa i Warszawy doręczane bywają z trzy lub czterodniowem opóźnieniem, a przesyłki wartościowe potrzebują stale 5 dni do przebycia drogi z Krakowa do Zakopanego. Przekaz pocztowy „express", wysłany z Krakowa dnia 18 bm., doręczony został w Zakopanem 22 bm. Z uwagi, że zarząd pocztowy zniósł przekazy telegraficzne, powinnyby przynajmniej pospieszne przekazy być szybciej doręczane. Uwagi nasze polecamy do rozpatrzenia inspektoratowi pocztowemu w Krakowie.

ZGON UCZONEGO. Z Wiednia donoszą: W dniu 22 bm. zmarł tu rozgłośnej sławy lekarz dr Antoni Weichselbaum, profesor uniwersytetu wiedeńskiego i kierownik instytutu patologiczno-anatomicznegoo w 75 roku życia. Zmarły uczony wsławił się licznemi odkryciami z dziedziny neurologji i bakterjologji. On był też odkrywcą laseczników zapalenia płuc, zapalenia mózgu i pewnych chorób sercowych. Prof. Weichselbaum był jednym z najpoważniejszych przedstawicieli nauki na wydziale lekarskim wiedeńskiej wszechnicy. Bawił on także w Krakowie przed laty dla badań bakterjologicznych podczas wybuchu cholery.

ALBERT THOMAS O BOLSZEWIŹMIE. Bawiący w Warszawie Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego Biura Pracy, wygłosił w teatrze Polskim wobec licznie zgromadzonej publiczności odczyt, w którym o bolszewiźmie wyraził się w sposób następujący:

Siła agitacyjna bolszewizmu tkwi w nieudolności społeczeństw europejskich, którym brak było dotąd odwagi zreformowania organizacji i warunków pracy. Cholera rosyjska — wywodził mowca, cytując słowa Micheleta — może być ubezwładniona tylko przez solidarną współpracę wszystkich narodów na polu ustawodawstwa robotniczego.

KORDON EPIDEMICZNY. Wobec zjawienia się epidemji cholery na wschodnich kresach Rzeczypospolitej polskiej utworzony zostaje kordon sanitarny na linji, przechodzącej przez miejscowości: Grajewo, Osowiec, Białystok, Brześć Litewski, stąd linją rzeki Bug i granicą Małopolski wschodniej. Dla powiatów, leżących na wschód od linji wspomnianej ustanawia się jako punkty kwarantannowe: Białystok, Bielsk, Czeremchę (Kleszczele), Brześć, Włodawę, Dorohusk, Hrubieszów i Brody. Przez te punkty muszą absolutnie przechodzić wszyscy, jadący w głąb kraju, z wyjątkiem: a) kurjerów i urzędników, oraz funkcjonarjuszy państwowych, jadących służbowo, którzy odbędą obserwację 5-dniową po przyjeździe na miejsce przeznaczenia; b) ludności miejscowej, zamieszkałej w pasie przykordonowym w promieniu 20 km. na wschód i zachód od linji Grajewo-Małopolska wschodnia, która wylegitymuje się wydanemi jej w tym celu przez miejscową władzę administracyjną zaświadczeniami.

STRAJK W BREMIE. Z Bremy donoszą o bezwzględnym terorze strajkujących. Lekarze i szpitale nie mogą pracować, gdyż nie ma gazu.

EPIDEMJA PŁONICY W LONDYNIE. Tel. z Londynu: Panuje tutaj epidemja szkarlatyny i grypy.

DŻUMA W BATUM. Tel. z Moskwy: W Batum wybuchła dżuma.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 26 bm.: „Ponad śnieg".
Środa, 27 bm.: „Tragedja Eumenesa".
Czwartek, 28 bm.: „Kolombina".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 26 bm.: „Marja Stuart".
Środa, 27 bm.: „Życie paryskie".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek, 26 bm.: „Dom naprzeciwko".
Środa, 27 bm.: „Dom naprzeciwko".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 26 bm.: „Dama w gronostajach".
Środa, 27 bm.: „Dama w gronostajach".

SKŁADKI

W administracji „N. Reformy" złożono:

Na sieroty po poległych w ostatnich walkach: K. J. dla uczczenia matki w 20 rocznicę jej śmierci 200 mk.

Na ociemniałych żołnierzy polskich: Siostrzenice i bracia śp. pułk. Ziembickiego 100 mk., zamiast wieńca na jego trumnę.

Na Towarzystwo ratunkowe: K. J. dla uczczenia matki w 20 rocznicę jej śmierci 300 mk.; restaurator Karol Niedziałek 700 mk.

Na inwalidów wojsk polskich: Jan Lenartowicz z Borysławia 1000 mk., zamiast wieńca na trumnę śp. Leona Mikuckiego.

Na wdowy i sieroty po żołnierzach: P. Henryk Forsser, dyr. spółki „Jawornica" w Andrychowie za pośrednictwem p. Luni Herodyńskiej 2500 mk.

Na Biały Krzyż: Z. Enst. i Goldst. z Podgórza 110 mk., jako nierozegrany zakład.

Na Czerwony Krzyż: P. Henryk Forsser za pośrednictwem p. Luni Herodyńskiej 2500 mk.

IZBA NOTARJALNA W KRAKOWIE rozpisuje konkurs na posadę notarjusza w Jaśle, opróżnioną przez śmierć ś. p. Teofila Nartowskiego, względnie na każdą inną posadę notarjusza, jaka się opróżni w drodze przeniesienia w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie na skutek obsadzenia powyższej posady. — Podania należy wnosić do Izby notarjalnej w Krakowie do dnia 1 grudnia 1920 r. włącznie.

Kraków, dnia 20 października 1920 r.

Izba notarjalna.

7176 Prezes: Dr Starzewski.

ROZDZIAŁ SACHARYNY między członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego za miesiąc październik rozpocznie się od czwartku 28 b. m. w kancelarji Stowarzyszenia, ulica Powiśle L. 3. 7172

Pogrzeb ś. p. Rudolfa Starzewskiego

Z udziałem niezwykle licznej publiczności, która przepełniła miejsce przed kaplicą cmentarną, odbył się w niedzielę o godzinie 4 i pół po południu pogrzeb naczelnego redaktora »Czasu«, ś. p. Rudolfa Starzewskiego. Redakcje wszystkich dzienników krakowskich, liczne grono literatów i artystów, przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, wzięli udział w smutnym obrzędzie. Między innymi przybyli: prezydent miasta Federowicz z wiceprezydentami Rollem i Sarom i licznem gronem radców miejskich, prezes Akademji umiejętności, K. Morawski, rektor uniwersytetu, Estreicher, prof. Wł. Leopold Jaworski, prof. Fr. Zoll, Stan. Koźmian, St. Badeni, M. Rey, Edward i Wł. Mycielscy, Leon Piniński, Fr. Potocki, jen. Haller, starosta Kowalikowski, dr Janiszewski, dyr. Kulczyński, dyrektor Paszkowski i wielu innych.

Trumnę ze zwłokami pokryły liczne wieńce żałobne, między niemi od Towarzystwa Dziennikarzy krakowskich, od wszystkich dzienników miejscowych, od »Ilustrowanego Kurjera Codziennego«, od dziennikarzy warszawskich i licznych przyjaciół i znajomych zmarłego redaktora.

Po modłach w kaplicy ruszył z kaplicy kondukt, który, w gronie licznego duchowieństwa, prowadził ks. prałat Podwin. Kiedy trumnę złożono przed kaplicą, zabrał głos Zdzisław Tarnowski, żegnając zmarłego imieniem przyjaciół politycznych. Mowca podniósł przywiązanie ś. p. Rudolfa Starzewskiego do stronnictwa konserwatywnego i jego krakowskiego organu, któremu poświęcił całe swoje życie, wielkie umiłowanie ojczystej sprawy, wysoką kulturę i niepospolite przymioty umysłu i serca.

Redaktor Beaupré rzewnemi słowy żegnał zmarłego imieniem redakcyjnego grona »Czasu«. Mowca podniósł niezmordowaną pracę zmarłego redaktora, jego wszechstronność we wszystkich dziedzinach publicystyki, wysokie przymioty towarzyskie, które jednały mu umysły i serca towarzyszów codziennej, dziennikarskiej pracy.

Redaktor M. Konopiński poświęcił żałobne wspomnienie ś. p. R. Starzewskiemu imieniem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, którego zmarły był długoletnim członkiem. Mowca zaznaczył, że zmarły redaktor, wierny ideom konserwatywnym swojego dziennika, rozumiał ducha czasu, przeobrażenia i ewolucje społeczne, przez jakie przechodziła odrodzona Polska, i w chwilach dla narodowej polityki ważnych, przyłączał się do współpracy z innemi stronnictwami i organami prasy. W nieuchronnej nieraz walce politycznej starał się przekonać przeciwników politycznych, ale nie dotykał ich osobistej czci i honoru, nie odtrącał ich i nie zniechęcał do udziału w pracy publicznej. Imieniem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich wyraził mowca żal z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci kolegi, który odczuciem swojem dla etyki dziennikarskiej przysparzał zawodowi swojemu powagi i znaczenia — poczem złożył wyrazy współczucia dla grona redakcyjnego »Czasu« i dla rodziny zmarłego.

Imieniem dzienników krakowskich i najbliższych przyjaciół i kolegów, żegnał zmarłego Roger Battaglia, podnosząc umiłowanie piękna i wyższych ideałów przez zmarłego redaktora, jego pogodny umysł i zalety towarzyskie.

Jesienne słońce rzucało ostatnie promienie, gdy długi pochód pogrzebowy ruszył z pod kaplicy cmentarnej, odprowadzając zwłoki przedwcześnie zmarłego pracownika pióra na miejsce wiecznego spoczynku.

W poniedziałek rano odprawił ks. prałat Podwin w kościele św. Marka nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Rudolfa Starzewskiego.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Rudolfa Starzewskiego złożył prof. Wład. Leop. Jaworski na ręce red. Konopińskiego 1000 mk. na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach w Tow. Dziennikarzy Polskich.

Złoto rosyjskie.

Ostatniemi czasy dużo pisano o miljardach złota rosyjskiego, zabranych przez bolszewików. Skarby te miały im posłużyć na zakupno towarów w zachodniej i środkowej Europie i wejście w ten sposób w regularne stosunki handlowe z światem cywilizowanym. Cyfra tych skarbów nie da się oznaczyć. Trzeba też odróżnić dawną własność państwa rosyjskiego od sum i kosztowności, zabranych przez bolszewików bankom, klasztorom, cerkwiom i osobom prywatnym. Dawny carski wiceminister skarbu, p. Nowicki, podał o tych skarbach niektóre szczegóły, godne zanotowania.

Przed wojną światową Rosja posiadała największe zapasy złota na świecie, sięgające sumy 160 miljonów funtów szterlingów. Z początkiem wojny minister skarbu wysłał z tego zapasu około 10 miljonów funtów do Anglji. Złoto przesłane nie doszło w całości, gdyż Niemcy storpedowali część wiozących je transportowców. Zaniechano zatem tej niebezpiecznej drogi i skierowano przesyłki na Syberję do Władywostoku, skąd rozwożono je do Ameryki i Anglji. P. Nowicki oblicza te przesyłki na 68 miljonów funtów. Przed samym wybuchem rewolucji pół miljona funtów przesłano do Banku państwa w Sztokholmie. Bolszewicy znaleźli zatem około 100 miljonów funtów. W traktacie brzeskim bolszewicy zobowiązali się wypłacić Niemcom 320 miljonów rubli w złocie i taką sumę tytułem odszkodowania wojennego. Według rozejmu w Compiègne, Niemcy miały oddać to złoto Francji.

Skarb bolszewików znajdował się naprzód w Petersburgu, potem w Moskwie, z kolei w Samarze i Kazaniu. Gdy Kołczak zajął Kazań, owładnął tem złotem, którego znalazł 300.000 pudów, wartości 68 miljonów funtów szterlingów. Miljardy te jeździły z Kołczakiem do Samary, Ufy, nareszcie do Omska. Aby zakupić oręż i amunicję, Kołczak przesłał 14 miljonów funtów pewnemu konsorcjum anglo-amerykańskiemu w Hongkongu przez Władywostok. Z tego 2 tysiące pudów zaginęło w drodze. Gdy Kołczak musiał opuszczać Omsk, miał już tylko 41 miljonów funtów. Pociąg z miljardami zapalił się, eskorta pociągu dużo zrabowała. Trzeba bowiem było uciekać, gdyż bolszewicy następowali. Czesi odmówili wtedy pomocy Kołczakowi, opanowali sami »złoty pociąg«, a Kołczak, wydany przez Czechów bolszewikom, został zabity. Komisarze sowieccy znaleźli już tylko resztki skarbów Kołczaka.

Władcy Moskwy poszukują dalej za złotem ukrytem, którego wartość obliczają na 500 miljonów rubli, ale wyniki poszukiwań są nieszczególne. Ich system eksploatacji zrujnował kopalnie syberyjskie, które w r. 1914 dawały 9 miljonów funtów, a obecnie niespełna dwa. Po ostatnich klęskach bolszewicy pragną wywieźć posiadane złoto i kosztowności do Szwecji i Anglji. Liczą na obojętność mocarstw i spodziewają się złotych wczasów wygnania. (»Temps« z 19 października).

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 26 października. (PAT). „Gazeta Opolska" podaje: Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, wybory do zarządów kościelnych zostały w tym roku zakazane. Nowe wybory mają się odbyć dopiero po plebiscycie. Zdaje się, że władze kościelne zakazując wyborów do zarządów kościelnych, kierowały się temi samemi względami, jakiemi się kierował smutnej pamięci Hoerping, zakazując wyborów do rad miejskich i gminnych. Rząd niemiecki i Hoerping wiedzieli, że wybory te wykazały olbrzymią większość polską, co niewątpliwie wpłynęłoby na postanowienia traktatu pokojowego. Górny Śląsk byłby przypadł Polsce bez plebiscytu. Wybory do zarządów kościelnych również wykazałyby olbrzymią większość polską, co wpłynęłoby na sprawę plebiscytu, iż niejeden Górnoślązak przyszedłby do przekonania, że plebiscyt może wypaść tylko na korzyść Polski. Tego się właśnie Niemcy obawiają i chwytają się rozmaitych środków, aby nas oszukać. Ludność polska musi jednak te machinacje niemieckie pokrzyżować i wszędzie tam, gdzie w tym roku przypadają wybory, żądać od proboszcza, by jak najprędzej naznaczył nowe wybory. Jeżeli proboszcz odmówi, należy wnieść zażalenie do władz wyższych.

TANKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 26 października. (PAT). Do Bytomia przywieziono 23 b. m. 15 tanków francuskich. Przejazd ich przez miasto wywołał wielką sensację. — Także do innych miast górnośląskich nadeszły tanki, które stanowić mają wzmocnienie wojsk okupacyjnych, w celu zabezpieczenia spokoju wewnętrznego przy plebiscycie.

PRZYGOTOWANIA DO PLEBISCYTU.

Bytom, 26 października. (PAT). Na czas akcji plebiscytowej postanowili Niemcy rozwinąć specjalną opiekę nad poszczególnemi miastami Górnego Śląska, a to przez sprawowanie większych miast w Niemczech ojcostwa chrzestnego nad miastami górnośląskiemi. Miasto Hanower objęło opiekę nad Zabrzem, które, jak wiadomo, Niemcy przezwali Hindenburgiem, Monachjum objęło opiekę nad Lublińcem, Kolonja nad Mikołajcami, Zgorzelice na Śląsku Dolnym nad Wielkiemi Strzelcami.

Bytom, 26 października. (PAT). Rząd niemiecki ogłasza następujący komunikat urzędowy w sprawie niemieckiej autonomji dla Górnego Śląska: Parlamentarna komisja spraw zagranicznych prowadziła w sobotę dalsze swoje obrady nad sprawą autonomji Górnego Śląska. Obecnymi byli między innymi: sekretarz stanu Rzeszy, ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych, górnośląscy posłowie do parlamentu niemieckiego i do Sejmu pruskiego. Wynik obrad był następujący: Rząd Rzeszy przedłoży parlamentowi niebawem projekt ustawy, gwarantującej Górnemu Śląskowi, po jego oświadczeniu się za przynależnością do Niemiec, pełną autonomję osobnego związkowego państwa Rzeszy, jeżeli ludność górnośląska oświadczy się za taką autonomją. Uchwalenie tej ustawy przez parlament niemiecki jest zapewnione, gdyż wszyscy przedstawiciele poszczególnych stronnictw złożyli przy tych obradach deklarację w tej sprawie.

Bytom, 26 października. (PAT). Miarodajne czynniki polskie na Górnym Śląsku są przekonane, że obietnice autonomji niewiele pomogą Niemcom przy plebiscycie, gdyż lud górnośląski wie, co znaczą niemieckie zapewnienia, choćby nawet ustawowe. Jest to jasnem, że na wypadek, gdyby Górny Śląsk pozostał przy Niemczech, to mimo przyznania autonomji, pozostałaby dotychczasowa administracja niemiecka z dotychczasowymi urzędnikami, z dotychczasowym systemem germanizatorskim.

Bytom, 26 października. (PAT). Komuniści niemieccy na spółkę z komunistami polskimi zapowiadają wydawnictwo wspólnej gazety pod nazwą: »Czerwony Sztandar« i »Rote Fahne«. Wydawnictwo ma być w języku polskim i niemieckim.

Strajk górników w Anglji.

Londyn, 26 października (PAT). Podjęcie nowych rokowań między górnikami a rządem jest wynikiem zabiegów burmistrza Londynu i burmistrza Manchesteru. Pierwszy interweniował u rządu, drugi u górników. Podstawą nowych rokowań ma być według doniesienia jednego z dzienników wydatność produkcji. — Rząd będzie w każdym razie uważał podwyższenie produkcji za conditio sine qua non. — Liczba robotników, którzy z powodu strajku świętują, wynosi 220 tysięcy.

Londyn, 26 października (PAT). Sytuacja strajkowa poprawiła się widocznie. Odroczenie strajku kolejarzy wywołało ogólne uczucie ulgi i zostało przyjęte w kołach londyńskich z zadowoleniem.

Londyn, 26 października. Havas donosi: Sytuacja strajkowa pod względem społecznym nie uległa żadnej zmianie. Panuje w dalszym ciągu zupełny spokój.

Königswusterhausen, 26 października (PAT). Z Londynu donoszą, że liczba ochotników, którzy zgłosili się do służby na wypadek strajku jeneralnego, wynosi dotychczas 10.000.

Wiedeń, 26 października (PAT). Biuro kor. donosi z Londynu, że wczorajsze pertraktacje między ministrami a przedstawicielami górników nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Komitet parlamentarny związków zawodowych zaprosił na środę do Londynu przedstawicieli wszystkich okręgów górniczych. Stanowisko kolejarzy nie jest wyjaśnione. Skutkiem strajku górników wstrzymano ruch osobowy między Southampton a Havrem.

Ruch wśród górników francuskich.

Berlin, 26 października (PAT). Z Paryża donoszą: Rada narodowa górników francuskich pertraktuje z przedsiębiorstwami w sprawie nowego planu pracy górników i wyraża nadzieję, że rząd przystąpi do układu i że sprawa w zarodku rozwiązaną zostanie pokojowo.

Wrzenie społeczne we Włoszech.

Rzym, 26 października (Havas). Pomimo wielkiego napięcia, jakie panuje w kierujących sferach związków zawodowych, jeneralny strajk prawdopodobnie nie zostanie proklamowany. Silny wpływ zdaje się pod tym względem wywierać energiczna postawa, zajęta przez rząd włoski.

Strajk kolejowy w Rumunji.

Warszawa, 26 października (Tel. wł.) W Rumunji wybuchł strajk kolejowy, władze zarządziły militaryzację kolei.

Śmierć męczennika irlandzkiego.

Londyn, 25 października (PAT). Biuro kor. Burmistrz miasta Cork zmarł.

Ameryka a Irlandja.

Paryż, 25 października (PAT). B. K. »Matin« donosi z Nowego Jorku, że kandydat demokratyczny Cox w mowie swojej w Nowym Jorku oświadczył się za sprawą Irlandji i powiedział, że gdy będzie wybrany prezydentem, a kwestja irlandzka nie będzie jeszcze w pierwszych miesiącach przyszłego roku rozwiązana, wówczas rzuci Lidze narodów cały autorytet narodu amerykańskiego na szalę za naród irlandzki i jeżeli będzie można, wystąpi publicznie za sprawą irlandzką.

Różne wiadomości polityczne.

Dzienniki paryskie donoszą, że Venizelos oświadczył na zapytanie, czy Grecja myśli o utworzeniu republiki, iż, zdaniem jego, kraj ten nie jest jeszcze dojrzały do tego rodzaju formy rządu. Naród domaga się na czele państwa króla, owianego duchem demokratycznym.

Zjednoczenie Ligi narodów postanowiło przyjąć do swojego związku austrjackie i węgierskie związki propagandy, które o to prosiły.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 25 października 1920.

	ofiar.	żąd.
4% poż. m. Lwowa	76'—	78'—
Transakcja		77'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	96'—	98'—
Transakcja		96'50
Polski Bank Przemysłowy	550'—	600'—
Bank Hipoteczny	620'—	—'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Polskie Tow. handlowe	460'—	540'—
Transakcja	470'—	540 —
Handl. Spółka akc. „Impex"	230'—	260'—
Transakcja	240'—	245'—
Zieleniewski	2300'—	2400'—
„Górka" fabryka cementu	2150'—	2250'—
Transakcja		2200'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2300'—	2500'—
Transakcja	2320'—	2500 —
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4500'—	4700'—
Polska Nafta	1800'—	1900 —
Transakcja	1890'—	1850'—
„Oikos" T. A.	2600'—	2700'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	270'—	290'—		
Franki francuskie	18'50	19'50		
Marki niemieckie	430'—	450'—	440'—	460'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie			360'—	390'—
Lei rumuńskie	4'75	5'25		
Liry włoskie	10'50	11'50		

GIEŁDA LWOWSKA z 25 bm.: Ruble carskie setki 280—300, ruble carskie po 500 — 270—290, drobne 230—250, dumskie tysiączki 60—80, po 250 — 40—60, karbowańce tysiące 9—12, grzywny 500 i wyżej 10—13, franki francuskie 17—18, franki szwajcarskie 45—46, funt szterling 950—1000, dolary amerykańskie 280—300, dolary kanadyjskie 245—265, marki niemieckie 430—460, lei rumuńskie po 500 — 535—565, drobne 435—465, liry włoskie 10—12, czeskie korony 365—385, korony austrjackie stemplowane 75—86, franki belgijskie 18'50—19'50, korony szwedzkie 53—55, floreny holenderskie 82—86. Dewizy: Londyn 980—1000, Pary 17'50—18'50, Zurych 43—46, Praga 370—400, Wiedeń 80—88, Berlin 450—470, Nowy York 280—300, Medjolan 10—12, Bukareszt 540—575, Holandja 80—84.

KURSA GIEŁDY AUSTRJACKIEJ z 25 bm.: Austr. renta koronowa 95'25, renta lutowa 94'50, węgierska renta koronowa 108'50, losy tureckie 2990, prjorytety kolei południowej 1459, Anglobank 1180, Bankverein 1035, Bodenkredit 2425, austr. Zakład kredytowy 1190, Bank depozytowy 899, Laender Bank 1799, Merkury 998, Unionbank 992, Bank obrotowy 790, Zivnostenska 2098, Kolej północna 15.450, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2950, Koleje austrjackie 2940, Kolej południowa 1900, Krupp 1686, Prager Eisen 9800, Rima 4150, Alpiny 5110, Skoda 2870, Zieleniewski 2430, Apollo 7920, Fanto 24700, Galicyjskie Karpaty 18.500, Galicja 26.800, Schodnica 16.400, Siersza 2895.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 25 bm.: Amsterdam 11.600, Berlin 602'50, Zurych 6400, Chrystjanja 5456, Kopenhaga 5500, Sztokholm 770, marki niemieckie 597'50, lei 675, lewy 490, szwajcarskie 6375, francuskie 2550, włoskie 1500, angielskie 1310, dolary 385, ruble 290. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 300, 320, Budapeszt 93—104, Praga 484—518, Warszawa 115—130, nowe noty dynarowe 1255—1275.

KURSA PRASKIE z 25 bm.: Berlin 119'25, Nowy York 83, Warszawa 26'87, marki niemieckie 119'25, dolary 82, marki polskie 25'37.

KURSA BERLIŃSKIE z 25 bm.: Nowy York 69'55½, Praga 85'65, dolary 68'77½, polskie marki 23'25, czeskie korony 83'2½.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 25 bm.: Berlin 9, Holandja 194'50, Nowy York 634, Londyn 21'91, Paryż 40'90, Medjolan 23'85, Bruksela 43'20, Kopenhaga 88, Sztokholm 123, Chrystjanja 86'50, Madryt 89'60, Buenos Aires 225, Praga 7'60, Budapeszt 1'55, Bukareszt 10'60, Warszawa 2, Wiedeń 2'10, korony austrjackie stemplowane 1'60.

OŻYWIONY TYDZIEŃ NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy telefonują: Tak gorącego i ożywionego tygodnia na giełdzie warszawskiej, jakim był ubiegły, już dawno nie było. Wielki, szalony ruch panował we wszystkich dziedzinach życia giełdowego. Wyjątek stanowiły tylko papiery procentowe, któremi obracano przy usposobieniu spokojnem i niezbyt mocnych kursach. Akcje bankowe niezupełnie zmieniły notowania, natomiast w dziale akcji przemysłu metalowego następowała nieustanna zwyżka. Szał spekulacji akcjami ogarniał coraz szersze koła i nie świadczył bynajmniej o zaufaniu do naszej waluty. Rublami obracano dość żywo przy chwiejnej tendencji. Waluty zagraniczne zdradzały tendencję zwyżkową. W końcu tygodnia kursa sprzedaży wynosiły: Franki francuskie 1975, franki szwajcarskie 4775, Londyn 1640, Berlin 440, Wiedeń 81, Praga 375.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor odpowiedzialny: ... Drukarni L. K. Górski.